Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . 300 mk.
Numer pojedyńczy . 20 „
Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja:
Łódź, Nawrot 26.

1922 r. | № 33.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi.“
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

Czy przyjmiesz?

Czy przyjmiesz ty łaskę Jezusa?
Oświadcz to wnet.
Czy pragniesz w Nim widzieć Chrystusa?
Oświadcz to wnet.
Jaki na zawsze obierasz ci kraj,
Piekło lub niebo, zginienie lub raj?
Bóg na cię czeka, odpowiedź Mu daj.
Oświadcz to wnet.

*

Czy wiesz, że ci grozi sąd srogi?
Oświadcz to wnet;
Lub czeka radości stan błogi,
Oświadcz to wnet.
Obierz więc sobie ty jedną z tych dróg
Jezus wprowadzić cię w szczęście chce próg;
Dał do wyboru ci sam dobry Bóg.
Oświadcz to wnet.

*

Czy Jego krzyż chętnie poniesiesz?
Oświadcz to wnet;
Na głos Jego zaraz pośpieszysz,
Oświadcz to wnet.
Wkrótce pielgrzymki twej skończy się czas.
Bóg może wzywa ostatni już raz.
On chce ratunek okazać ci w czas.
Oświadcz to wnet.

S. B.

(Gusli № 77)

Organizacja w pierwotnym kościele chrześcijańskim.

(Dokończenie.)

Dla zaradzenia temu i dla wprowadzenia porządku we zborze zbierają się dzieci boże i modlą się, a przysłuchując się głosowi Ducha św. w sercu swem, orzekają, kogo Duch św. chce postawić na urząd starszego. Gdy im brak światła odpowiedniego, wówczas rzucają losy, a po wyjaśnieniu sprawy, okazują to zewnętrznym znakiem, którym było wkładanie albo podniesienie rąk całego zboru (1 Kor. 4, 14). Grecki wyraz w Dz. Ap. 14, 23 „cheirotomsaktes“, oznacza głosowanie przez podnoszenie rąk w ogólnem zebraniu a nie wkładanie rąk, co wybitny lingwista Teodor Beza przetłómaczył na łacinę przez „per soffragia“, t. j. przez głosy. To miejsce Pisma św. dobitnie dowodzi, że w pierwotnym kościele zbory brały czynny udział w stanowieniu starszych.

Niewątpliwie potrzebny był w tej sprawie udział także apostołów albo ich pomocników, ponieważ oni jako doświadczeni słudzy Boży odrazu mogli określić czy dany kandydat był odpowiedni na stanowisku kierownika zboru Bożego lub nie. Nigdy jednak oni nie wkładali rąk na człowieka, o którym nie mieli świadectwa od zboru, a nawet od obcych, że

ten człowiek wymagane przymioty starszego czy biskupa posiadał (1 Tym. 3, 1-7).

Takie świadectwo zboru jest niczem innem jak głosowaniem lub wyborem. Z dwóch lub trzech kandydatów na urząd starszego zbór zastanawia się nad jednym, o którym jest przekonany, że nic mu zarzucić nie można. W przeciwnym razie zbór powie swoje „nie“ i kandydat musi usunąć się.

1 Kor. 14, 26 nie może służyć dowodem, że w pierwotnych zborach każdy członek zboru miał prawo przewodniczyć w zgromadzeniu, t. j. że tam organizacji nie było. Każdy z nich miał psalm, naukę, język, objawienie, i to było pożyteczne dla zbudowania, ale nie wynika z tego, że tam nie było kierownika zgromadzenia, któryby utrzymywał porządek i wskazywał, kto i jak ma mówić. Nawet sam Paweł, przewidując mogący wyniknąć stąd nieład, wskazuje dalej, jak takie zgromadzenia, gdzie jest kilku braci gotowych do nauczania, odbywać się mają. Musi więc w zborze być pewna powaga, która tak kieruje całem nabożeństwem, ażeby był stąd pożytek i zbudowanie. W przeciwnym razie mogło się stać, że naraz kilku braci, którzy siebie słusznie lub niesłusznie uważają za obdarzonych darami Ducha świętego, zechce mówić, a żaden drugiemu nie zechce ustąpić, wówczas zamiast zbudowania wyniknie zgorszenie i rozłam w zborze, co jest niemożliwem, gdy zebraniem kieruje jeden starszy.

Starszeństwo lub biskupstwo jest zdaniem apostoła narodów dobrą pracą (1 Tym. 3, 1...), a to co jest dobrem, musi się znajdować w każdym zborze, tylko z zastrzeżeniem, że na stanowisku biskupa musi być człowiek, który nawet we własnym domu lubi porządek i posłuszeństwo.

Przeciwnicy organizacji sami w praktyce żądają od zboru posłuszeństwa i nie dopuszczą na swe miejsce nikogo, kto siebie za postanowionego przez Ducha św. poczytywać zechce. Jeżli bowiem zbór nie może wybierać, a tylko uszanować i uznać ma dary w braciach, powołanych do usługiwania, wówczas może się stać, że ktoś zechce w zborze rządzić, powołując się na posłannictwo od Ducha św., a cały zbór z dotychczasowym faktycznym kierownikiem musiałby się jemu podporządkować, co byłoby absurdem.

Powiadają przeciwnicy organizacji, że zbory bardzo cierpią pod jarzmem pewnych osób, które panują nad nimi. Otóż w zborach, gdzie dokonywa się wybór starszych i gdzie każdej chwili wybór ten może być anulowany, o cierpieniach zboru i mowy być nie może. Jarzmem prawdziwem dla zboru jest samowolne, niby z polecenia Ducha św., narzucanie się na kierowników, tam gdzie zbór ma tylko uznać i uszanować rzekome dary, a właściwie czelność i zarozumiałość w braciach.

Zaiste wątpić możemy o wierze brata, który odrzuca organizację, opartą na wyborach całego zboru. Taki „brat“ dowodziłby, że nie chce porządku, nie chce uznawać zgromadzenie wierzących za Ciało Chrystusowe. Taki „brat“ zdradza chęć panowania nad zborem, który ma tylko uznać go i uszanować. Jest to ten sam papizm, gdzie tylko księża są kościołem, a reszta wiernych „bydłem“, z którem się nikt liczyć nie powinien.

Broń nas Boże od takiego zrozumienia.

Jezus albo papież?

Wiele chrześcijan sądzi, że może jednocześnie w Jezusa wierzyć i papieża uznawać, Jezusowi służyć i być sługą papieskim. Ale Jezus sam za życia swego ziemskiego rzekł: „Nikt nie może dwom panom służyć — Bogu i mamonie.“ Kto prawdziwie służy Jezusowi, kto Go prawdziwie miłuje, ten już nikogo więcej miłować nie będzie, ten tylko Jemu służyć będzie. Kto służy Jezusowi i papieżowi — ten służy tylko temu ostatniemu. Dlaczego? Obaczmy. Jezus i papież to są tak sprzeczne ze sobą pojęcia, jak ogień i woda, jak światłość i ciemność, jak niebo i ziemia.

Jezus był ubogi, niemiał gdzie głowy skłonić — Papież jest miljarderem i mieszka w pysznym pałacu, który się nazywa Watykanem. Jezus mówił: nie miejcie złota ani srebra — papież Go nie słucha i gromadzi do swego skarbca złoto i srebro z całego świata.

Jezus starał się tylko o to, by woli Ojca niebieskiego zadośćuczynić, chociażby umrzeć śmiercią haniebną wypadło — papież stara się o to, by cały świat tylko jego wolę pełnił.

Jezus jako pasterz dobry, owieczkom swoim dawał pokarm (duchowy i cielesny) — papież chce, żeby owce go karmiły.

Jezus był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników, wyższy nad niebiosa — o papieżach historja opowiada bardzo brzydkie rzeczy, tylko lud prosty nic o tem nie wie.

Jezus był zatem, żeby płacić podatki rządowi, o czem wyraźny rozkaz dał Piotrowi, ale papież ani jego słudzy podatków rządowi płacić niechcą.

Jezus był zajęty tylko sprawą zbawienia grzeszników — papież jest zajęty prawie wyłącznie polityką świata.

Dalej następuje jakby spór pomiędzy Chrystusem a papieżem:

Jezus mówi: Jam jest droga prawda i żywot (Jan 14, 6).

Papież zaś twierdzi: jam jest nieomylny.

Jezus mówi: Jam jest drzwiami owiec, kto przezemnie wnijdzie — zbawiony będzie (Jan 10, 9).

Papież zaś mówi: bezemnie nie ma zbawienia.

Jezus mówi: Jam jest pasterz dobry (Jan 10, 12), a papież: jam jest pasterz najwyższy.

Jezus mówi: Jam jest „on święty i prawdziwy który ma klucz Dawidowy, który otwiera a nikt nie zawiera i zawiera a nikt nie otwiera“ (Obj. 3, 7), — papież zaś mówi: ja mam klucze królestwa niebieskiego, co zwiążę, będzie związane, a co rozwiążę, będzie rozwiązane.

Na górze Tabor znajdowali się Jezus, Piotr, Jan, Jakób, Mojżesz i Eljasz. Kogo z tych słuchać należy? Bóg z nieba dał nam taką odpowiedź: „Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, — tego słuchajcie!“ Ale papież powiada, że wszyscy chrześcijanie jego tylko słuchać powinni.

W Kanie Galilejskiej znajdowali się Jezus, Maryja Matka Jego, Piotr i inni uczniowie. Ale Maryja rzekła: Wszystko, co wam Syn mój rozkaże, czyńcie. Papież zaś powiada: wszystko, co ja wam rozkażę, czyńcie.

Jezus był przyjacielem ubogich i grzeszników, — papież jest przyjacielem bogaczy, królów i możnych tego świata.

Jezus będzie sędzią żywych i umarłych: pierwszych zaliczy do ostatnich, ostatnich zaś wywyższy do godności pierwszych; jednych przyjmie do chwały, kogo sam uzna za godnych, — innych potępi, chociaż oni siebie za świętych poczytywali. — Papież zaś sąd ten przywłaszczył sobie i jednych kanonizuje a drugich wyklina.

Jezus mówił: Duch Pański nademną... abym wypuścił uciśnione na wolność (Łuk. 4, 18) — papież zawsze krępował ludzi, zmuszał do rozmaitych nabożeństw przez siebie wynalezionych, krępował sumienie ludzkie, nakazując lub zakazując coś wierzyć i myśleć. Papież tylko związuje ludzi, ale nikogo na wolność nie puszcza.

Apostołowie nauczali, że Chrystus jest głową kościoła (Efez. 1, 22; 4, 15; 5, 23; Kol. 1, 18; 2, 19), zaś słudzy papiescy twierdzą, że papież jest głową kościoła.

Chrystus Boga Ojca swego nazywał Ojcem świętym (Jan 17, 11) i zakazał uczniom swoim, w tej liczbie Piotrowi, nazywać się ojcami (Mat. 23, 9), — papież każe siebie nazywać Ojcem świętym, a sługom swym pozwala nazywać się ojcami.

Oto cały szereg sprzeczności pomiędzy Chrystusem a papieżem. Zastanów się, czytelniku, i zważ dobrze, za kim masz iść, by nie zginąć wiecznie. Dziś jeszcze obierz sobie Jezusa, gdyż „niema w żadnym innym zbawienia“, mówił Piotr, uczeń Jezusa (1 Piotr 4, 12).

Skarga na uczniów Chrystusa.

Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? (Mat. 15, 2). Tak skarżył kler starozakonny na zwolenników Jezusa. Na czem polegało przestępstwo uczni Jezusowych? Nie umywają rąk swoich, gdy mają jeść chleb.

Oto przestępstwo. Umywanie rąk obowiązywało na mocy ustawy „starszych“, t. j. na mocy prawa kościelnego. W chrześcijaństwie też są „starsi“, — po grecku „presbyteroi“ — po polsku księża. Ustawy księżowskie, rozmaite przepisy, świętości, praktyki i gusła przez tych starszych wynalezione i ludowi pod karą grzechu narzucone, istnieją i teraz w dzisiejszem tak zwanem chrześcijaństwie. Kto naprzykład nie zna takiej ustawy starszych, jak kropienia się wodą „święconą“, żegnania się, przybierania się w długie, zabawne szatki, noszenia pasków, amuletów, święcenia ziół, chleba św. Agaty, ognia gromnic, wreszcie słuchania niezrozumiałej łaciny, w szczególności mszy, ułożonej przez najstarszego ze starszych Grzegorza i tysiąca innych zdumiewających w rozumnem społeczeństwie praktyk. I to wszystko ma być święte, nawet świętsze od głoszenia ewangelji, co sam Chrystus jedynie nakazał. To wszystko ma być potrzebniejsze od zachowania przykazań Bożych: nie kradnij, nie cudzołóż, nie mów fałszywego świadectwa, kochaj bliźniego twego jak siebie samego. Skutkiem tego dziś za chrześcijanina uchodzi każdy złodziej i bandyta i rozpustnik, jeżeli oni tylko ustawy starszych zachowają. I każdy „starszy“ uchodzi za chrześcijanina, chociażby brata swego zabił, jeźli on gorliwie przestrzega ustawę starszych.

Z tą ustawą rzekomych starszych, uczniowie Jezusa nie liczą się, ale się bardzo liczą z przykazaniami Mistrza swojego. I tę mają pociechę, że ich Mistrz za przestąpienie ustaw starszych wcale a wcale nie karci, lecz bierze ich w obronę przeciwko obłudnym „starszym“: „Czemuż i wy przestępujecie przykazania Boże dla ustawy waszej?“, brzmiała odpowiedź miłego Mistrza. „Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: lud ten przybliża się do mnie usty swemi i wargami czci mię, ale serce ich (to co jedynie potrzebne jest) daleko jest odemnie. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie“ (Mat. 15, 7-9).

Skarga więc starszych na uczniów Chrystusa nie odniosła skutku. Jezus wolał i woli swych prostych uczni od wszelkich starszych i najstarszych. Sprawa tych ostatnich została haniebnie przegrana.

Chwała Tobie, Jezu Panie,
Mistrzu nasz jedyny,
Że za starszych praw złamanie
Nam nie liczysz winy.

Nasza w niebie Ty korono,
Chlubo i zwycięstwo!
Jesteś zawsze nam obroną,
Dajesz w walce męstwo.

Tylko Twoje niech ustawy
Nam panują wszędzie;
Lud nasz wtedy bez obawy
Czcić Cię w prawdzie będzie.

S. B.

Błędna nauka Russelitów czyli t. zw. Badaczy Pisma św. w świetle Słowa Bożego.

Najmilsi! nie każdemu duchowi wierzcie; ale doświadczajcie duchów, czy są z Boga. Bo wielu fałszywych proroków wyszło w świat. 1 Jan 4, 1.

Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie puszczajcież go w dom, ani go pozdrawiajcie. Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego. 2 Jan 10-11.

Jest to biblijne ostrzeżenie, aby nie wszystkim, którzy nam o czemśkolwiek opowiadają, wierzyć na ślepo, lecz aby duchów, które zbliżają się do nas ze swą nauką, dokładnie, na niezachwianej zasadzie Słowa Bożego wybadać, czy one przynoszą nieomylną ewangeliczną

prawdę boskiej świętej nauki, czy też chcą nas wprowadzić w labirynt niebezpiecznej błędnej nauki. Wielu fałszywych proroków wyszło w świat, dlatego też nader koniecznem jest zachowanie wielkiej ostrożności.

Russel, Amerykanin, napisał 6-cio tomowe dzieło, nacechowane bystrością rozumu, a rozpowszechnione przez jego zwolenników, tak zwanych Badaczy Pisma świętego. Książka ta posiada tytuł: „Plan Wieków“. Śmiało można powiedzieć, że jest to 6-ciu fałszywych proroków, którzy wyszli w świat. Ponieważ zaś Russelici prowadzą misję wyłącznie w obrębie własnego związku, warto jest poznać szczegóły tej ich nauki.

Obok pozornie godnych uwagi rzeczy, jakie one posiadają, zawierają one tak wiele niebezpiecznych i znajdujących się w sprzeczności z Pismem św. błędów, że dobro w nich zblednąć musi, zwłaszcza gdy pomyślimy, iż służyć ono ma jako piękny szyld w celu wyłożenia błędnej nauki, jaka tam jest zawarta. Dobro i piękno podobne jest tu tylko do słodkiego cukru, razem z którym podaje się czytelnikowi truciznę, przynoszącą duchową śmierć. Nauka Russla przeczy jasno wyłożonej, biblijne zbawiennej nauce bardziej aniżeli jakikolwiek inny błąd różnych odcieni wyznań religijnych i nauk katechizmowych.

Russel jest znakomitym mistrzem w przekręcaniu treści i rugowaniu pewnych utępów z Pisma św. Podczas gdy inni, chociaż mają fałszywe poglądy na Pismo św., to jednak za główną przyczynę i drogę do zbawienia uważają Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego i nie odstępują od tej prawdy — Russel zupełnie stanowczo stara się o to, aby usunąć nam z pod nóg ten grunt boskiej prawdy, i stawia Jego ofiarę na lotnym piasku ludzkich wniosków i wyrafinowanych pomysłów. Nauka Russla ma wiele wspólnego z nauką Adwentystów, tylko że ta ostatnia jest jeszcze bardziej radykalną i obalającą wszelkie twierdzenia biblijne. Zbawienie człowieka nie uzależnia on wprawdzie od zachowywania starotestamentowego żydowskiego sabatu, od dziesięciny lub od wstrzymania się od jedzenia mięsa wieprzowego; ale pod innym względem idzie on z nimi nietylko równolegle, lecz jeszcze bardziej indywidualnie i w sprzeczności z Pismem św.

Biblja, szczególniej Nowy Testament nie jest dla Russla miarodajną księgą objawienia Bożego. On zgadza się tylko z temi miejscami, które są dla niego wygodne i dadzą się zużytkować, ze wszystkiemi zaś innemi postępuje tak, że albo przekręca główną ich myśl, albo też wprost odrzuca, uznając je za nieautentyczne i sfałszowane.

Gdy pozwolić, aby zostało pominięte wszystko to, co on ogłosił, jako fałszywe, z Nowego Testamentu pozostało bardzo niewiele.

Po tym krótkim wstępie przystępujemy do głównej rzeczy: podejmujemy się dokładnie rozpatrzeć błędną naukę Russel'a, przedstawimy ją w świetle Słowa Bożego i następnie określimy, jak wielce niebezpieczną jest ona dla duszy, a uczynimy to z tego powodu, abyśmy, gdy przyjdą do nas t. zw. Badacze Pisma św., umieli dać im należytą odprawę, jako fałszywym prorokom, którzy nie przynoszą nam nauki Jezusa Chrystusa i Apostołów. (c. d. n.)

Co nam potrzeba?

Nigdy świat może nie był w tak bezradnem położeniu jak obecnie. Wojna światowa nie tyle wyrządziła szkód materjalnych ile duchowych, moralnych. Rozprzężenie obyczajów jest zastraszające, co dowodzi, że ludzie stracili grunt pod nogami i nie mają na czem oprzeć swą moralność. Dlaczego człowiek ma szanować cudzą własność, dlaczego ma on kochać bliźniego i dobrze mu czynić, dlaczego ma on nie dogadzać swoim zwierzęcym popędom, dlaczego niema on tylko swojemu „ja“ służyć, depcząc brutalnie wokoło siebie wszystko, co nie jest tem „ja“ — oto pytania, na które świat dziś nie ma i nie szuka odpowiedzi. A skutek — nieustanne partyjne walki,

nieład, bezrząd, ucisk powszechny, narzekanie wszystkich przeciwko wszystkim, walki, zniszczenie i t. d.

Garstka ludzi dobrej woli wyczekują polepszenia czasów, wyczekują przyjścia jakiegoś wybawiciela, co tylko dobro całego narodu i kraju mając na względzie, twardą ręką ująłby ster państwa i naprawił co się zepsuło, a poprowadził naród do szczęścia i chwały.

W podobnem położeniu znalazł się 19 wieków temu naród wybrany. Również nie było już tam sprawiedliwości, cnoty, miłości bliźniego, a sam naród podpadł pod wpływ zaborczego Rzymu, chociaż posiadał swój rząd, swego króla, swe prawa i język. Ciężar czasów przygniatał lud pracujący, a tylko duchowieństwo i klasa rządząca opływała w dostatkach. Głos uciemiężonych i cierpiących codziennie przebijał niebiosa, wołając o ratunek i wybawiciela.

I Bóg obmyślił ratunek i nietylko dla owego narodu, lecz dla wszystkich narodów, które się znajdą w przyszłości w podobnem, rozpaczliwem położeniu. Bóg zesłał Zbawiciela — Słowo swe odwieczne, w osobie Jezusa z Nazaretu, który za dawne błędy i grzechy świata sam zadość uczynił, a na przyszłość zostawił swe prawo, którem kierując się ludzie i narody, mogą żyć szczęśliwie, a tym, ktoby chciał to prawo zachować, dał cudowną moc Ducha św., ażeby je zachować z łatwością mogli.

Ale naród ów nie przyjął pomocy Bożej, Jezusa jako Zbawiciela odrzucił i o własnych siłach, o własnej mądrości szczęście swoje budować pragnął.

Dziś jesteśmi świadkami, że naród ten bez Zbawiciela swego nie ostał się, ale rozproszony został po całym świecie, ażeby po całym świecie mógł być świadkiem, że bez Jezusa politycznie żaden naród istnieć nie może, aby tym sposobem przygotować wszystkie narody świata do przyjęcia Tego, kogo Bóg posłał.

„Tym, którzy Go przyjęli, dał im moc, aby się stali synami bożymi“ (Jan 1, 12). Czy naród nasz Go przyjął? Niestety, nie! Przyjął, ale nie Słowo Boże, odwieczne, nie Jezusa i Jego ewangelję, lecz zastępcę Jezusa i jego naukę szkodliwą

Żaden naród, który to uczynił, nie jest dziś szczęśliwym. I nasz naród nie jest szczęśliwym i zadowolonym. Czy może być zadowolonym, kto zamiast cukru spożywa sacharynę? Cukier jest produkt smaczny i odżywczy, a sacharyna jest surogatem trującym, choć sprawia wrażenie słodyczy. Tak też nie może być zadowolonym, kto zamiast słodkiej, przyjemnej, życiodajnej ewangelji kieruje się jakąś teorją z zepsutego serca ludzkiego pochodzącą nauką ludzką, trującą, szkodliwą? Czy może chrześcijanin być zadowolonym, kto zamiast pełnego miłości Jezusa, potężnego Zbawiciela, dostaje w zastępstwie Jego, słabego, pysznego grzesznika?

Narody, które poszły tylko za Jezusem i Jego ewangelją, cieszą się dziś olbrzymim dostatkiem. Czy nie jest to wskazówką, jak nasz naród ma postąpić?

Ażeby w kraju miał nastać porządek, sprawiedliwość, uczciwość, pracowitość i solidarność, potrzebuje naród nasz odrodzić się na zarzuconych u nas zasadach Chrystusa-Wodza. Nam niezbędny jest Wódz ducha, którym jest tylko Jezus, ów skromny Mistrz z Nazaretu. Pod Jego tchnieniem rychło ożywią się dusze, uczują się wolnemi i chętnemi do pracy uczciwej, zniknie nienawiść klasowa i rasowa, a połączeni jedynym ideałem Chrystusa, jako bracia najdrożsi, wzajemnie się wspomagać i dla dobra ogólnego pracować będą.

Z pracy misyjnej.

Waldorf. W niedzielę dnia 23-go lipca odbyła się uroczystość chrztu św. Jedna polka i sześciu ukraińców uroczyście nad brzegiem rzeki wyznali przed wielu świadkami, że Jezus Chrystus jest ich Zbawicielem, a oni dziełem rąk Jego. Alleluja!

Co prawda, napoczątku nie wyglądało to na alleluja, bo zaledwo przedpołudniowe nabożeństwo się skończyło,

a oto w otwartym oknie pojawiła się głowa policjanta z bagnetem w ręku, który w imię antykonstytucyjnego bezprawia, z polecenia pana Starosty, zakazał nam zgromadzenia — ale rozumne i ciepłe słowo załagodziło wszystko. Gorzej było nad rzeką, gdzie na nas czekali chłopi z kijami w ręku, zakazując nam wstępu do wody. Niezadługo zjawił się też naczelnik gminy z dwoma asystentami, którzy po moim serdecznem powitaniu i po wysłuchaniu wzruszającej pieśni, zmienili swój ton i z zaciekawieniem wysłuchali kazanie o drodze zbawienia, po której kroczył komornik królowej Kandaces (Dz. Ap. 8, 26-40).

1. Jego szukanie Boga (w. 27).
2. Jego wiedza (w. 30-31).
3. Jego wiara (w. 37).
4. Jego chrzest (w. 36-38).
5. Jego radość (w. 39).

Poczem nastąpiła u naszych przeciwników taka zmiana, że sam wójt niektórym czapki z głowy kijem strącał.

Wtem przygnało około pięciu zuchwałych parobczaków, ale atmosfera, w którą oni weszli, była taka uroczysta, że i oni, patrząc na wszystko, zapomnieli poco przyszli. — Tak więc Pan nam jawnie dowiódł, że bez Jego woli dzieciom Jego ani włos z głowy nie spadnie.

Uroczystość zakończyła się o 12-ej w nocy, a chociaż poukładaliśmy się do spoczynku na ziemi w słomie, jednak zdawało nam się, że jesteśmy już w niebie.

J. Pętrasz.

Różne.

Pracownicy umysłowi muszą jeść dużo mięsa.

W ostatnim numerze berlińskiego pisma medycznego „Klinische Wochenschrift“ ukazał się wielce interesujący artykuł prof. Ottona Kestnera i d-ra Kippinga, w którym to artykule obaj ci uczeni stwierdzają, że praca umysłowa powoduje silne spalanie się organizmu oraz wytwarza we krwi kwasy fosforowe. Szkodliwemu działaniu kwasu fosforowego przeciwdziałać może tylko wytwarzanie specjalnych soków żołądkowych przez odpowiednie odżywianie. Najbardziej do tego celu nadaje się mięso. Ludzie intensywnie umysłowo pracujący powinni spożywać dużo potraw mięsnych oraz tłuszczu. Obaj autorowie artykułu na podstawie tych przesłanek naukowych wysnuwają logiczny zupełnie wniosek: Pracownik umysłowy powinien być tak wynagradzany, aby sobie mógł pozwolić na pożywienie mięsne w dostatecznej ilości.

*

Watykan przeciw posłowaniu dygnitarzy kościelnych.

„Miesięcznik kapłański“ podaje, że papieska komisja dla autentycznego wyjaśnienia kodeksu kanonicznego, co do kanonu 139, orzekła: Na pytanie czy kardynałowie, arcybiskupi i biskupi mają prawo starać się i przyjmować posłowanie do senatu, albo do parlamentu — przecząco. Mogą oni natomiast pełnić godność senatora, o ile godność tę posiadają prawnie, a stolica apostolska przyjęła to do wiadomości. W każdym innym wypadku powinni kardynałowie, arcybiskupi i biskupi otrzymać zezwolenie od stolicy apostolskiej.

Na pytanie czy ordynarjaty mają stawiać trudności księżom w kandydowaniu na posłów do parlamentu, czy też robić im ulgi, komisja poleciła stawiać trudności.

Wyjaśnienie to ogłoszono w aktach stolicy apostolskiej z dnia 15 kwietnia 1922 roku, tom XIV, strona 318.

Dla naszych stosunków politycznych ma ta enuncjacja Watykanu nader doniosłe znaczenie.

Kurj. Codz.

Czytelniku kochany!
Czy już zaprenumerowałeś sobie i dla znajomych
„Wolnego Chrześcijanina”?

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Łuk. 20, 1-2 i 9-20.

Wiersz Złoty: „Syn człowieczy musi wiele ucierpieć, i odrzucony być od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od uczonych w Piśmie, i być zabitym, i trzeciego dnia zmartwychwstać“ (Łuk. 9, 22).

Dyspozycje:

Treść: Pełnomocnictwo Jezusa.

(w. 1-2) 1) Skąd ono jest?
2) Do czego ono upoważnia?
3) Jakie stanowisko świat względem niego zajmuje?

(w. 9-20) 4) Kim są budujący?
5) Kto jest kamieniem węgielnym?
6) Kiedy stanie się ów kamień węgielny, kamieniem obrazy?

Literatura duchowna.

Są do nabycia w Tow. „Kompas“ Warszawa-Praga, ul. Targowa 84, następujące pożyteczne dziełka:

„Droga do kultury“, Laskowskiego, szkic społeczno-religijny	65 Mk.
„Religja a wiedza“, K. Howorko	65 „
„Czego uczy nas przeszłość“, Jan Stogarski, praca nagrodzona pierwszą nagrodą	65 „
„Kalendarz Odrodzenia Polski“, zawiera dużo pożytecznej, ciekawej literatury	170 „
„Wyznanie wiary i ustrój ochrzczonych chrześcijan, zwykle zwanych baptystami“	120 „
„Oświadczenie“, broszurka wyjaśniająca, jaki winien być bezpośredni stosunek do Boga	40 „
„O duchowem przebudzeniu się miasta Sychar“; opowiadanie ewangeliczne, jak pewna kobieta nawróciła całe miasto do Chrystusa	40 „
„Wiara małego chłopczyka“, S. Bortkiewicz, zajmujące opowiadanie, jak mały Adaś nawrócił swojego niewierzącego ojca	50 „
„Zbawienie“, tłomacz. z angielskiego; pewna wskazówka dla tych, co szukają zbawienia	40 „
„Życie i wolność“, pisemko ulotne, ilustrowane, bardzo budujące	15 „
„Ślepota a Chrystus“, odpowiedź na pytanie, kto jest duchowo ślepym	5 „
„Tylko On“, dowody z Ewangelji, że tylko sam Chrystus bezpośrednio zbawia człowieka	5 „
„Janek Gwoździk“, S. Bortkiewicza; opowiadanie świąteczne o nawróceniu się włamywacza-złodzieja	20 Mk.
„Co mówi Bóg o grzechu“; pogląd biblji na grzech	5 „
„Upodobanie Pańskie“; jak się podobać Bogu	5 „
„Prawda o Piśmie św. czyli Biblji“; co o niej mówili najdawniejsi ojcowie kościoła katolickiego	40 „
„Słowo krzyża“; krótkie wyjaśnienie z Ewangelji o znaczeniu śmierci Chrystusa	2 „
„Do akademika polskiego“; dobre rady i wskazówki dla uczącej się młodzieży	20 „
„List do dziewcząt chrześcijańskich“; podobnież	20 „
„Pszenica albo plewy“; broszurka, na postawie której każdy czytelnik może określić czem jest, pszenicą albo plewami	20 „
„Listy św. Piotra“; K. W. Strzelec, gruntowne bezstronne wyjaśnienie nauki tego Apostoła	300 „
„Jezus i dzieci“, broszurka, jak Jezus kochał dzieci	10 „
„Wesele“; wyjaśnienie, kto z chrześcijan będzie brał udział w uczcie niebieskiej	10 „
„Kto są fałszywi prorocy i jak ich poznać“; ks. Zorze	10 „
„O zesłaniu Ducha św.“; o konieczności posiadania Ducha św. przez każdego chrześcijanina	5 „
Ewangelja św. Marka i Jana	—
„Odezwa braterska baptystów amerykańskich“	—
„Kalendarzyk czytelników Biblji“	—

Ostatnie trzy broszurki wydają się bepłatnie dla tych, którzy nabywają inną literaturę.

Również są do nabycia Biblje i Nowe Testamenty w językach polskim i rosyjskim po cenach bardzo przystępnych.

Sprowadzającym na sumę 3,000 Mk. udzielamy rabatu 10%.

„Obierając to, coby się podobało Panu“
List do Efez. 5, 10.

Przychodźcie, przyjaciele, każdej niedzieli o godzinie 2.30 po południu na

Wykłady Pisma św.

„przyjmując Słowo Boże ze wszelką ochotą.“ Dz. Ap. 17, 13.

Poznań, ul. Przemysłowa 12.

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga. Targowa 84. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“.
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.
O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.

Druk Tow. Wyd. „Kompas“, Łódź, Nawrot 26.